

Jak dobrze nam zdobywać góry
I młodą piersią chłonać wiatr,
Prężnymi stopy deptać chmury
I palce ranić ostrzem Tatr.

Mieć w uszach szum, strumieni śpiew,
A w żyłach rozżętnioną krew.

Hejże hej! Hejże ha!

Żyjmy więc, póki czas,

Bo kto wie, bo kto wie

Kiedy znowu ujrzym was.

Jak dobrze nam głęboką nocą
Wędrować jasną wstęgą szos,
Patrzeć, jak gwiazdy niebo złocą
I czekać, co przyniesie los.

Mieć w uszach szum...

Jak dobrze nam po wielkich szczytach
W doliny wracać, w progi swe,
Przyjaciół jasne twarze witać.
O, młode serce, raduj się!

Mieć w uszach szum...

Idziemy wraz polem czy gajem,
Aż do rozstajnych ciemnych dróg,
By w czas rozłąki słyszeć wzajem
Serdeczne: „Niech prowadzi Bóg!”

Mieć w uszach szum...

Jak dobrze nam tak przy ognisku
Tęczową wstęgę marzeń snuć
Patrząc, jak w niebo iskra tryska
I wokół siebie przyjaźń czuć.

Mieć w oczach blask i ognia żar,

A w duszy mieć młodości czar.

Hejże hej! Hejże ha!

Żyjmy więc, póki czas,

Bo kto wie, bo kto wie,
Kiedy znowu ujrzę was.